

Konferencja I

Drodzy młodzi przyjaciele, siostry i bracia pielgrzymi. Jedną ze znamienych cech dzisiejszego życia jest jego ruchliwość i idący za ruchliwością niepokój. Człowiek żyje dziś poza domem – poza mieszkaniem. Już wczesnym rankiem otwierają się bramy domów i drzwi mieszkań i wychodzą z nich w wielkim pośpiechu ludzie młodzi i starsi. Każdy z nas przynosi na świat zarodek ciekawości, pasję poznania, radość i niepokój działania, które same z siebie są elementem twórczym, ale ta dzisiejsza niespokojna ruchliwość nie jest już tylko wynikiem wewnętrznej potrzeby, w wielu przypadkach jest wymuszana przez okoliczności życia. Należy się obawiać, że często przekracza tę granicę, poza którą staje się niebezpieczna czy nawet zabójcza dla duchowego, moralnego i fizycznego rozwoju człowieka. Wiele z tych wartości które stanowią bogactwo i pełnię zdrowego człowieczeństwa, wymknęło się naszej świadomości, i znalazło się poza zasięgiem naszego życia. Nadmierna ruchliwość zbiera nam często możliwość refleksji nad samym sobą, zabiera nam nieustannie czas. Nie stać nas na to, by przystanąć i zastanowić się czy jestem jeszcze panem swego życia, czy jeszcze sobą kieruję, czy kontroluję swoją ruchliwość czy stałem się już popychadłem? W tych warunkach brakuje nam często czasu na refleksję nad swoimi więzami z Bogiem, nad własnym sumieniem, brakuje czasu do spokojnej i uporządkowanej modlitwy. A nawet jeśli znajdujemy dziś czas na codzienny pacierz, to i tak dawka tradycyjnej modlitwy jest już dziś niewystarczająca do pełnego życia religijnego. Powstaje więc pytanie jak tą całą bieganinę uczynić wewnętrznie i zewnętrznie chrześcijańską? Odpowiedź Chrystusa jest prosta: „*Idźcie na miejsce osobne i odpocznijcie nieco*”.

Słyszycie słowa konferencji, to znak, że znów jesteście w drodze, jesteście oderwani od codzienności i macie szansę by w tym miejscu nieco odpocząć. Na wstępie naszych rozważań muszę powiedzieć, że choć Cię osobiście nie widzę to bardzo cię podziwiam. Podziwiam twój zapał i twoje „niespokojne serce”, które szuka odpowiedzi na wiele pytań, które chce uporządkowania wielu spraw oraz twoją odwagę. Odwaga jako istotny element osobowości jest potrzebna w naszym codziennym życiu, nie tylko wtedy, gdy trzeba wejść w świat wiary lub gdy trzeba dawać trudne świadectwo ewangelicznym wartościom, w nie ewangelicznym świecie, ale potrzebna jest także wtedy gdy trzeba nawiązać bezpośredni kontakt z Bogiem.

Wśród wielu historii z życia Jezusa, o których opowiadają Ewangelie, znajduje się historia bogatego młodzieńca, który pewnego dnia przyszedł do Mistrza z pytaniem: „*Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*”. Marek, jeden z trzech ewangelistów, którzy o tym mówią, napisał, że ów młodzieniec „*przybiegł do Jezusa i upadł przed nim na kolana*” (Mk 10,17). Jest coś zdumiewającego w widoku tego młodego arystokraty, upadającego przed biednym prorokiem z Nazaretu! Takie zachowanie wskazuje na jego emocjonalny stosunek do Jezusa, ale przede wszystkim dowodzi, jak wiele głębokiego szacunku miał dla Niego, i jak bardzo liczył się z Jego opinią. Nawet to, że w końcu „*odszedł smutny*” potwierdza, iż słowa Mistrza potraktował niezwykle serio i z pokorą. Wierząc, że Nauczyciel jest Bożym Posłańcem, chce Mu zadać najważniejsze pytanie, jakie może zadać, i chce swoje zrozumienie i postępowanie poddać pod Jego osąd. Istotne w jego postawie jest to, iż rozumiał, że aby być zbawionym, nie może być beczynnym. Dlatego pyta, „*co dobrego mam czynić...?*”.

Pytanie młodego człowieka świadczy o tym, że nie myśli jedynie o życiu doczesnym, ale równie ważne, a może i ważniejsze jest dla niego życie wieczne. Dlatego chce wiedzieć, co musi zrobić, by je osiągnąć. Współcześnie żyjemy w świecie konsumpcji i natarczywej pokusy hedonizmu, by po prostu było mi dobrze. Wielu z nas nie myśli dziś o życiu wiecznym, nie myśli o zbawieniu, a więc nie myśli o przyszłości. Świat zdaje się nastawiać na maksymalne czerpanie przyjemności tu i teraz. A zatem *carpe diem* – nie myśleć o tym, co będzie jutro, nie myśleć o życiu po śmierci, ale korzystać z dnia. Mimo to pytanie o „życie wieczne” pojawia się w szczególnie bolesnych chwilach naszego życia, kiedy doświadczamy utraty bliskiej osoby czy kiedy przeżywamy doświadczenie niepowodzenia. Postawa młodzieńca każe nam więc stawiać pytanie o życie wieczne i myśleć o celu życia, jakim jest zbawienie.

Jakie pytania Ty dziś drogi młody przyjacielu stawiasz Chrystusowi? Czego chcesz się dowiedzieć od Chrystusa? Czego on naucza? Jak naucza? Ci z nas którzy czytają Pismo Święte doskonale wiedzą, że naucza o wielu sprawach. Że przemawia słowem ale również czynami. Naucza siedząc i chodząc. Rozmawia z ludźmi w bardzo różnym wieku, w bardzo różnym stanie, bardzo często poszukując ich tam gdzie oni są, w ich miejscu fizycznego ale również duchowego bytowania. Na kartach Pisma Świętego wielokrotnie rozmawia z młodymi, jego rozmówcami są: wspomniany przed chwilą poszukujący bogaty młodzieniec,

wskrzeszeni przez Niego córka Jaira czy też młodzieniec Nain. To oznacza, że również z nami, nie zależnie od naszej kondycji, naszego nastroju, naszej bliskości, ten Chrystus chce rozmawiać.

Mamy w życiu takie spotkania, podczas których nikt nie może nas zastąpić. W spotkaniu z Bogiem także musimy być obecni osobiście. Doskonale zrozumiał to ewangeliczny Młodzieniec, który pełen odwagi postanowił doprowadzić do indywidualnej rozmowy z Chrystusem. Poszukiwał odpowiedzi na pytania dotyczące jakości, sensu i przyszłości swego życia. Dlaczego tych odpowiedzi szukał u Jezusa? Widział w nim Nauczyciela. Nauczyciele dzielą się na dobrych i złych. Zły nauczyciel, to taki, który wymaga a nie chce niczego wyjaśniać, dobrym zaś jest ten, który postawionych pytań nie pozostawia bez odpowiedzi, który podejmuje dialog, wyjaśnia to co jest trudne, poświęca czas, okazuje cierpliwość i miłość. Jezus jawi się jako dobry Nauczyciel.

Choć po ludzku się bardzo różnimy, to jednak wielu z nas poszukuje spełnienia tych samych pragnień. Młodość jest czasem nadziei, gdyż spogląda w przyszłość z wieloma oczekiwaniami. Kiedy jest się młodym pielęgnuje się ideały, marzenia i projekty; młodość jest czasem, w którym dojrzewają wybory i pojawiają się pytania decydujące o reszcie życia. Odpowiedzi na nurtujące nas pytania poszukujemy w różnych miejscach i wśród różnych ludzi. Dziś szukamy ich tutaj, na pielgrzymkowym szlaku, gdzie możemy osobiście spotkać kroczącego obok nas Chrystusa i podjąć z nim dialog. Spotkanie to może dokonać się w Jego słowie, Eucharystii, sakramencie pokuty, modlitwie, konferencji którą słyszysz, a także w kapłanie który w naszej wspólnotie reprezentuje obecność Chrystusa. Uczniowie zdążający do Emaus nie poznali jednak Jezusa, gdyż oczy ich były niejako na uwięzi. Stąd ważna na początku tej pielgrzymki jest decyzja o otwarciu na obecność Chrystusa, chęć i pragnienie spotkania Go.

Wszyscy chcemy być lepsi. Gdybym zapytał was kto z was nie chce być lepszy? Nikt się nie zgłosi. Pojawić się może jedynie pytanie: co mam czynić aby być lepszym? Stań przed Chrystusem w prawdzie, z całą historią swojego dotychczasowego życia, z tym co przeżywasz i z tym co wydaje się tobie, że posiadasz. Stań jak bogaty młodzieniec z całym twoim bogactwem by skonfrontować plan swego życia z tym co zamierzył dla Ciebie Bóg. Już teraz podejmij z Nim dialog.